

Wojciech Góralski

"Kanoniczny proces karny", Tadeusz Pawluk, Warszawa 1978 : [recenzja]

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 23/1-2, 257-262

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Poza tym — omawiając problem nadawania beneficjów (ss. 81—85) i związane z tym prawo patronatu (ss. 96—105) — A. nie wziął pod uwagę art. 18, § 1, motu proprio *Ecclesiae Sanctae* (z r. 1966), którym zostały zniesione rezerwacje Stolicy Apostolskiej nadawania pewnych beneficjów, oraz prawa, przywileje i zwyczaje dotyczące wyboru, nominacji czy prezentacji przy ich nadawaniu. Prof. Fedele, niezbyt szczęśliwie, cytuje ten artykuł mówiąc o systemie beneficjalnym w *ius condendum* (s. 109), chodzi przecież o *ius conditum*.

Wydaje się, że braki te tłumaczą się częściowo faktem podjęcia przez Autora problematyki dla niego nowej, którą się dotychczas niezbyt wiele zajmował w swoich publikacjach.

W każdym bądź razie książka daje zwięzły przegląd problematyki tradycyjnej prawa majątkowego Kościoła z wskazaniem tendencji Papieskiej Komisji do Reformy Kodeksu przy nowym opracowaniu tegoż prawa.

Ks. Zenon Grocholewski

Ks. Tadeusz Pawluk, Kanoniczny proces karny, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1978, ss. 242.

Polska literatura kanonistyczna nie obfituje w prace z zakresu prawa karnego formalnego, stąd też z satysfakcją wypada odnotować opublikowaną w 1978 r. nakładem Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie pracę ks. Tadeusza Pawluka, profesora na Wydziale Prawa Kanonicznego ATK i dziekana tegoż Wydziału. Została ona poświęcona problematyce kanonicznego procesu karnego: zarówno postępowania sądowego, jak i administracyjnego. Właśnie poprzez te dwa nurty — sądowy i administracyjny — realizuje się dzieło ochrony kościelnego porządku prawnego, tak ważnego w życiu społeczności Kościoła.

W układzie systematycznym prezentowanej treści można wyraźnie uchwycić trzy części: historyczną, poświęconą sądowemu postępowaniu karnemu oraz dotyczącą administracyjnego postępowania karnego, choć sam autor nie dokonuje tutaj formalnego podziału. Całość, poprzedzona spisem treści i przedmową, została zawarta w dziesięciu rozdziałach; na końcu zamieszczony jest dodatek przytaczający kanony 1933—1959 („De iudicio criminali”) Kodeksu Prawa Kanonicznego (s. 213—218), streszczenie pracy w języku łacińskim (s. 219—220), wykaz bibliografii (s. 221—242). Analizując układ poszczególnych rozdziałów i ich części składowych — ujętych w punkty — można dostrzec pełną przejrzystość i logiczną spójność.

Stało się bardzo szczęśliwie, iż rozdział I (s. 11—68), zatytułowany Zarys rozwoju postępowania karnego w Kościele został poświęcony właśnie historii. Po przedłożeniu uwag ogólnych na temat wymiaru

kar w Kościele od początku jego istnienia i działalności aż do wydania Kodeksu Prawa Kanonicznego, w których to uwagach podkreśla się wpływ prawa rzymskiego na rozwój procesu kościelnego, omawia się — w zarysie — rzymski proces karny, kanoniczny proces skargowy, kanoniczny proces śledczy, oczyszczenia kanoniczne, proces, mieszany oraz sprawy karne w Kościele polskim. Na szczególną uwagę zasługuje tutaj uwzględnienie przez autora i samo ujęcie tego ostatniego zagadnienia. W zwięzłym zarysie został przedstawiony rozwój władzy sądowniczej Kościoła, realizowanej na gruncie polskim. Za słuszne trzeba uznać uwzględnienie rozwoju sądownictwa kościelnego w ogóle, zwrócenie uwagi na kompetencje archidiaconów i oficjalatów, podkreślenie zmniejszenia się zakresu jurysdykcji sądowej tych pierwszych w związku z rozwojem instytucji oficjalatów okręgowych. Nie oznacza to jednak, że wprowadzenie oficjalatu w Polsce miało na celu ograniczenie uprawnień sądowych archidiaconów, co potwierdziły wyniki badań A. Vetulaniego¹ a ostatnio P. Hemperka². Właściwie uwzględniono moment kształtowania się w Kościele polskim instytucji przywileju sądu kościelnego („privilegium fori”) zaaniczowanego już przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Henryka Kietlicza (1199—1219) w programie reformy kościelnej. Sprawa ta została ukazana w kontekście zatargów między duchowieństwem a szlachtą oraz w świetle bogatego w tym względzie ustawodawstwa synodalnego oraz prawa polskiego. Operowanie odnośnym materiałem źródłowym, szczególnie polskiego prawa synodalnego, obficie przytaczanym w przypisach, dodaje wydomom autora jeszcze większego waloru.

Omawiając sprawę zatargów o kompetencję sądów kościelnych z uwagi na same sprawy, autor słusznie zwrócił uwagę na próby rozstrzygnięcia owych sporów poprzez „Laudum Cracoviense” z 1437 r., synod piotrkowski z 1542 r., Korekturę Taszyckiego z 1532 r. podjętą przez sejm w 1534 r., sejm krakowski z 1543 r. Ciągła tendencja do coraz większego ograniczania zakresu właściwości sądów kościelnych w drodze uchwał sejmowych spotkała się z reakcją sprzeciwu wśród duchowieństwa, czego dowodem było stanowisko synodów piotrkowskich: z 1577 r., z 1607 r. a także z 1621 r.

Nie pominął autor i zagadnienia immunitetu sądowego polegającego na uprawnieniach sądowych osób duchownych w stosunku do ludności zamieszkującej dobra kościelne. Wspominając o dobrach kapitulnych i klasztornych (s. 63) można było tu wymienić także dobra kapitulne. Został również uwzględniony problem wykonywania wyroków kościelnych łącznie z instytucją „brachium saeculare”, przechodzącą różne koleje losu, szczególnie w okresie reformacji.

¹ A. Vetulani, *Początki oficjalatu biskupiego w Polsce*, Nova Polonia Sacra 3(1939) 490 n.

² P. Hemperek, *Oficjalat okręgowy w Lublinie XV—XVIII w. Studium z dziejów organizacji i kompetencji sądownictwa kościelnego*, Lublin 1974.

Rozdział II (s. 69—77), przyporządkowany już problematyce karnego postępowania sądowego, jest poświęcony pojęciu procesu karnego. Po wyczerpującej analizie określenia procesu karnego, zawartego w kan. 1552 § 1 oraz § 2, n. 2 K.P.K. omawia się zagadnienie sądowego wymiaru kar oraz sądowej deklaracji kary. Kanoniczny bowiem proces karny może mieć na uwadze tak wymierzenie sprawcy przestępstwa kary „ferendae sententiae”, jak i stwierdzenie, iż tenże sprawca zaciągnął karę „latae sententiae” z mocy samego prawa. W pierwszym wypadku będzie chodziło o wyrok skazujący, w drugim zaś o wyrok stwierdzający. Trafnie autor zwrócił uwagę na ogólne i specjalne skutki prawne wyroku stwierdzającego.

Nie każde przestępstwo może być przedmiotem procesu karnego i podstawą ukarania jego sprawcy bądź stwierdzenia zaciągniętej przezeń kary. Tylko to przestępstwo może stanowić przedmiot procesu, które spełnia warunki i przymioty przepisane przez prawo. Stąd też w rozdziale III (s. 78—110) omawia się zagadnienie przedmiotu procesu karnego. Po poddaniu szczegółowej analizie pojęcia przestępstwa w rozumieniu kan. 2195 § 1 autor referuje szczegółowe wymogi prawa stawiane przestępstwu, jeśli ma ono stanowić przedmiot procesu, o którym mowa. W analizie pojęcia „delictum” uderza zwrócenie uwagi na zasadę legalności w prawie karnym — „nullum crimen, nulla poena sine lege poenali praevia”, powszechnie przyjętą we wszystkich ustawodawstwach karnych od czasów wyraźnego jej sformułowania we francuskiej Deklaracji praw człowieka i obywatela z 26 sierpnia 1789 r. Autor słusznie sygnalizuje znaną trudność w przyjęciu owej zasady, akceptowanej w kan. 2195 § 1, w związku z dyspozycją kan. 2222 § 1. Opowiada się tutaj za opinią prawdopodobniejszą, w myśl której norma kan. 2222 § 1 nie stoi w sprzeczności z zasadą przyjętą w kan. 2195 § 1, ponieważ zawiera w sobie ogólną sankcję karną nieokreśloną w stosunku do tych wszystkich ustaw, których naruszenie wiązałoby się ze znacznym zgorzeniem lub też byłoby szczególnie ciężkie. W argumentacji podnosi moment niezwykłej trudności, jaką napotkałby prawodawca w sporządzeniu wykazu czynów społecznie niebezpiecznych oraz przypomina zakaz prawa stosowania analogii w wymierzaniu kar. Mówiąc jednak o tym wszystkim można było zacytować artykuł J. Krukowskiego³, zamieszczony zresztą w wykazie opracowań.

W analizie pojęcia przestępstwa został także wyczerpująco potraktowany jego element subiektywny — moralna poczytalność przekroczenia ustawy karnej. Omawia więc autor zagadnienie źródła poczytalności — winę umyślną i nieumyślną, okoliczności znoszące, zmniejszające lub zwiększające poczytalność. Mówiąc o domniemaniu prawnym zwykłym suponującym winę umyślną u przekraczającego ustawę słu-

³ J. Krukowski, *Problem rewizji kan. 2222 Kodeksu Prawa Kanonicznego*, Roczniki Teologiczno-Kanoniczne 17(1970) z. 5, s. 45—56.

sznie zaznacza, że domniemanie to zwyczajnie wystarcza do wszczęcia postępowania karnego, lecz nie do wyrokowania. Trafnie powołuje się tutaj na przepis kan. 2333 § 1, który zakazuje wymierzania wszelkich kar, gdy nie ma pewności co do faktycznego popełnienia przestępstwa.

Warunki, które winny zaistnieć, aby przestępstwo mogło stać się przedmiotem sądowego procesu karnego omówione zostały w następującej kolejności: publiczność przestępstwa, brak przedawnienia, przestępstwo sprawcy żyjącego i zdolnego odcierpieć karę, brak darowania przestępstwa przez przełożonego, przestępstwo podległe jurysdykcji Kościoła, przestępstwo podległe jurysdykcji sędziego.

Rozdział IV (s. 111—117) rozpoczyna już problematykę samego postępowania sądowego. Poświęcony jest zagadnieniu oskarżenia i doniesienia o przestępstwie. Zwraca się więc tutaj uwagę na zasadę skargowości w procesie karnym, oznacza ona postępowanie na czyjś wniosek. Mówiąc o roli promotora sprawiedliwości jako oskarżyciela publicznego słusznie autor wspomina o istniejącej praktyce wnoszenia aktów oskarżenia przez tego urzędnika sądowego jedynie na zlecenie biskupa, ewentualnie mającego specjalne upoważnienie oficjała lub wikariusza generalnego.

Zagadnienie śledztwa szczegółowego jest przedmiotem rozdziału V (s. 118—136). Przeprowadzenie śledztwa szczegółowego stanowi warunek wszczęcia procesu karnego, w myśl kan. 1939 § 1. Ma ono charakter środka informacyjnego i jest postępowaniem przygotowawczym, nie stanowi zaś, jak to było w dawnym prawie, odrębnej formy procesu karnego. Wynik śledztwa może jedynie przesądzać o wniesieniu skargi kryminalnej oraz wszczęcia właściwego procesu karnego. Ponieważ jednak etap śledztwa stanowi integralną część procesu karnego, dlatego autor opowiada się za opinią, według której ma ona charakter czynności sądowej a nie administracyjnej.

Z kolei uwagę poświęca się następującym zagadnieniom: przedmiotowi śledztwa, bezpośredniej podstawie śledztwa, przebiegowi śledztwa, jego skutkom prawnym. W wyniku śledztwa jeśli dostarczyło ono przynajmniej prawdopodobnych argumentów wystarczających do wniesienia aktu oskarżenia, następuje przesłuchanie podejrzanego o przestępstwo. W następstwie zaś przesłuchania ordynariusz lub upoważniony oficjał decyduje, czy należy poprzestać na udzieleniu podejrzanemu nagany sądowej, czy też akta śledztwa przekazać promotorowi sprawiedliwości tak, aby mógł wnieść formalny akt oskarżenia.

Te dwie ostatnie możliwości wytyczyły autorowi tematy wywodów kolejnych rozdziałów. W rozdziale więc VI (s. 137—140) mówi się o naganie sądowej: pojęcie, jej stosowanie, skutki nagany. Przedmiotem zaś rozdziału VII (s. 141—176) jest porządek sądowej rozprawy karnej. Ponieważ K.P.K. podaje tylko szczupłą ilość norm odnoszących się do sądowej rozprawy karnej odsyłając do odnośnych przepisów

dotyczących procesu spornego, przeto autor uwzględnił jedynie zasadnicze normy procesowe w zakresie karnej rozprawy sądowej. Tak więc przytacza się kolejno komentarz do przepisów kodeksowych dotyczących następujących etapów procesu sądowego: wniesienie aktu oskarżenia, wezwanie oskarżonego i ustalenie przedmiotu sporu, postępowanie dowodowe, ujawnienie alt i zamknięcie postępowania dowodowego, przedwyrokowe wywody stron, wydanie wyroku. Na uwagę zasługuje tutaj omówienie środków dowodowych w procesie, o którym mowa. Słusznie zwraca się uwagę na zasadę swobodnej oceny środków dowodowych; wyjaśnia się tutaj, że reguły dowodowe niejako z góry określające moc dowodową niektórych środków dowodowych (np. kan. 1747, 1751, 1816, 1819, 1827, 1836 § 2) nie krępują bynajmniej sędziego w sposób absolutny i mechaniczny.

Rozdział VIII (s. 177—185) został poświęcony zagadnieniu postępowania odwoławczego i wykonania wyroku. Środkiem odwoławczym przeciwko wyrokowi niesprawiedliwemu jest apelacja, przeciwko zaś nieważności wyroku przysługuje skarga o jego nieważność. Wyrok prawomocny może być obalony na skutek tzw. przywrócenia do stanu poprzedniego, która to instytucja stanowi nadzwyczajny środek prawny pozostający do dyspozycji ciężko pokrzywdzonego danym wyrokiem, którego nie można obalić ani w drodze apelacji ani w drodze skargi o jego nieważność. W takim jednak przypadku niesprawiedliwość wyroku musi być oczywista. Wyrok prawomocny podlega wykonaniu ordynariusza tego miejsca, który wydał wyrok w pierwszej instancji.

Dwa ostatnie rozdziały pracy stanowią niejako jej kolejną, trzecią część i są poświęcone wymierzaniu kar w drodze administracyjnej. Rozdział IX (s. 186—193) traktuje o administracyjnym postępowaniu karnym w ogólnym zarysie. Tak więc na wstępie referuje się sprawę przedmiotu administracyjnego postępowania karnego. Autor stawia tu problem interpretacji kan. 1933 § 4 określającego przedmiot administracyjnego postępowania karnego. Chodzi o to, czy wyliczenie kanonu (pokuty, karne środki zaradcze, ekskomunika, suspensa i interdykt) należy uznać za taksatywne (wyczerpujące) czy tylko przykładowe. Autor przychylił się tu do opinii bardziej prawdopodobnej, w myśl której w drodze administracyjnej mogą być wymierzone lub stwierdzane wszystkie kary, chyba że w poszczególnych przypadkach odnośna norma prawa karnego domaga się wyraźnie zastosowania drogi sądowej lub zachowania szczególnej formy postępowania. Następnie mówi się o podmiocie władzy karno-administracyjnej, który stanowią w Kościele ci przełożeni, którzy są wyposażeni we władzę ustawodawczą i władzę stosowania kar, a więc miejscowi ordynariusze z wyjątkiem wikariusza generalnego oraz wyżsi przełożeni zakonnicy z tytułem ordynariusza. Gdy chodzi o warunki administracyjnego wymiaru kar to wymienia się: pewność popełnionego przestępstwa, danie obwinionemu możliwości obrony, uprzednie upomnienie przed wymierzeniem

cenzury, zachowanie określonej przez prawo formy. Skutki prawne administracyjnego wymierzania lub stwierdzania kary są takie same, jak i wyroku skazującego lub stwierdzającego. Środkiem odwoławczym jaki przysługuje pokrzywdzonemu administracyjnym orzeczeniem karnym jest rekurs.

W rozdziale X (s. 194—212) omawia się szczególne formy administracyjnego postępowania karnego, przewidziane w kanonach 2142—2194 K.P.K. („De modo procedendi in nonnullis expediendis negotiis vel sanctionibus poenalibus applicandis”). Autor nadając rozdziałowi tytuł „Szczególne postępowania karne” miał na uwadze podkreślenie właśnie owej osobliwości trybu postępowania karnego, odbiegającego od zwyczajnego postępowania sądowego. Na początku, w uwagach ogólnych, podaje się wprowadzenie do szczególnych procesów administracyjnych, znanych już w prawie Dekretałów a następnie w postanowieniach Soboru Trydenckiego. Z kolei autor traktuje o poszczególnych procesach administracyjnych: o usunięciu z urzędu proboszczowskiego, o przeniesieniu proboszcza, o zaniedbaniu obowiązku rezydencji, o konkubinacie, o zaniedbaniu proboszczowskich obowiązków parafialnych, o suspensę „ex informata conscientia”. Omawiając poszczególne procesy autor podaje najpierw uwagi wstępne, w których wyjaśnia przede wszystkim stronę merytoryczną a następnie przedstawia tryb postępowania. Uwzględnia tutaj odnośne postanowienia Soboru Watykańskiego II oraz normy dokumentu wykonawczego, motu proprio *Ecclesiae Sanctae* z 6 sierpnia 1966 r. Wymienione motu proprio zmodyfikowało tryb postępowania w pewnych procesach, np. o usunięciu proboszcza czy jego przeniesienie.

Praca jest starannie udokumentowana źródłami, zarówno w części historycznej, na co już zwracano uwagę, jak również w samym komentarzu do norm kodeksowych. Nadto autor operuje zasobną ilością opracowań, trafnie wyselekcjonowanych, co wymagało niemałego nakładu pracy zwłaszcza w fazie przygotowań do samej redakcji. Komentując poszczególne zagadnienia z karnego prawa formalnego poświęca — zupełnie słusznie — wiele miejsca także normom karnego prawa materialnego, np. gdy chodzi o analizę pojęcia przestępstwa czy zasady wymierzania kar. Przedstawiając dany problem czy sprawę sporną nie zapomina o zajęciu własnego stanowiska. Waleń pracy zwiększają nadto czynione tu i ówdzie odniesienia do procesowego prawa karnego polskiego. Wreszcie przejrzysty styl opracowania i dobry język prawniczy powodują, iż lektura pracy nie jest męcząca.

Odnotowując z satysfakcją tę ważną dla naszej literatury kanonicznej pozycję można wyrazić przekonanie, iż zainteresuje ona nie tylko studium prawniczych, co zamierzył autor, lecz również z pewnością szerszy krąg osób interesujących się prawem procesowym, nie tylko kanonicznym.

Ks. Wojciech Góralski